

*W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Składamy życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów.*

Życzy Redakcja Schoolpress



W obecnym numerze:  
"Gdy do szkoły przybywają anioły i diabełki"  
"Ze sztuką na ty"  
"Jak przełamać szkolną nudę?"  
"Twarzą w twarz"

"Jeden dzień z życia gimnazjalisty"  
"Co czytać w zimowy wieczór?"  
"Szkoła ale jaka"

## Humor Świąteczny

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

- Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.
- Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować.
- Wiem, ale mama mi kazała.

Przedшкоłak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?
- Trąbkę.

- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!

- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!
- W jaki sposób?
- Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

**Każdy z nas w święta staje się młodszy...**





## Gdy do szkoły przybywają anioły i diabły...



I znów przybył do naszego gimnazjum. Tym razem był to na prawdę Mikołaj, choć w prawdzie nie ten święty z opowiadań... Już od pierwszych rannych lekcji odwiedzał klasy wraz ze swoją świtą. Dwa anioły płci męskiej (ale w spódniczkach i białych rajstopach), dwa diabły i ON nasz wspaniały Mikołaj z 2A.

Tegoroczne Mikołajki były bardzo wesołe. Wszyscy śmiali się i cieszyli z prezentów. Oczywiście prezenty rozdawał Mikołaj, ale by je zdobyć trzeba było się nie lada wysilić i przede wszystkim odważyć! Otóż nasz "święty", ale rozrywkowy Mikołajek nie chciał tak łatwo

oddać prezentów. Uczniowie musieli siadać mu na kolana, tańczyć, śpiewać a nawet się modlić! Było niejednokrotnie bardzo wesoło. Wszyscy się wspaniale bawili. Nasz aniołek Krzysiu wiał ciekawe anegdotki, zaś diabełki malowały uczniów czarną kredą...

### Mikołaj i (nie)grzeczny uczeń

Oby w przyszłym roku było jeszcze lepiej!

### Redakcja

PS.  
Co to jest: duże, czerwone i jak wchodzi, to aż miło?  
- Święty Mikołaj!



# SCHOOLPRESS

## Wycieczka do Muzeum Górnośląskiego

### Ze sztuką na ty!

1 grudnia grupa  
10 uczennic  
z Gimnazjum nr 1 im.  
74 Górnośląskiego

Pułku Piechoty  
pojechała do Muzeum  
Górnośląskiego  
w Bytomiu.



O godzinie 8.30

spotkaliśmy się  
na dworcu kolejowym  
w Lublińcu

i pociągiem o

godzinie 8.45  
pojechaliśmy  
do Bytomia. Kiedy  
dojechaliśmy

na miejsce, pieszo z dworca udałyśmy się

do Muzeum. W Muzeum Górnośląskim przywitała

nas bardzo miła pani przewodnik, która następnie  
opowiedziała nam o technice malowania obrazów  
w dawnych czasach, oprowadziła nas i pokazała  
sztukę m. in. z czasów wojny. Później zostałyśmy  
oprowadzone po pozostałych salach, m. in.

naszej śląskiej  
przyrody. Na koniec  
każda z nas miała  
wybrać sobie jakiś  
obraz, opisać go na



przygotowanych wcześniej przez panią przewodnik kartach i zaprezentować przed resztą grupy.

Po wyjściu z ciepłego  
pomieszczenia na mróz,  
wszystkie zgłodniałyśmy i po  
drodze wstąpiłyśmy  
do McDonalda na obiad ;) Ok.  
godz.14 pociąg powrotny już  
na nas czekał. Na szczęście był  
ogrzewany ! Po przyjeździe  
każda z nas przywiozła ze sobą  
bardzo miłe wrażenia.

**toska111**



# Dzień dobry - Gutentag

Jedną nogą w Polsce drugą w Niemczech-czyli o różnicach nauki między dwoma szkołami.

Mam już 13 lat i od 2 miesięcy chodzę do polskiej szkoły . Jak się tu znalazłam?  
Sprawa w ogóle nie jest taka skomplikowana wszystko zaczęło się



od moich rodziców, którzy pochodzą z Polski. Ja jednak urodziłam się w Niemczech, niedaleko Karlsruhe. Szkołę podstawową ukończyłam w Dobl, dojeżdżałam tam autobusem przez cztery lata, co było bardzo męczące. A potem wybrałam gimnazjum, które

znajdowało się w Ettlingen. Niestety mankamentem było to, że

znajdowało się ono także daleko od mojego miejsca zamieszkania i traciłam ponad godzinę na dotarcie do szkoły.

Kiedy przyjechałam do Lublińca, ucieszyłam się, że nie będę musiała tak wcześnie wstawać, ponieważ

pokonanie trasy do szkoły zajmuje mi tylko 15 minut.

Zastanawiacie się na pewno, co było powodem mojego przyjazdu do Polski. Latem, kiedy w Niemczech mamy



sześciotygodniowe wakacje, przyjeżdżaliśmy z rodzicami i bratem na wakacje do Polski,

a ponieważ mieszka tu nasza rodzina, staraliśmy się przynajmniej raz w roku ich odwiedzić. Zaczęło się od mojej Cioci, która uczy dzieci w przedszkolu i w podstawówce, to właśnie jej zawdzięczam moje zainteresowanie(dok. str.6)



## Jeden dzień z życia gimnazjalisty

Pamiętnik z życia gimnazjalisty.

Mój dzień zaczął się całkiem niewinnie. Dziś pierwszy dzień, kolejnego tygodnia szkoły, cały ze stresowany, a zarazem podekscytowany budzę się z dźwiękiem budzika. Spoglądam na zegarek, godzina się zgadza - jest 6 30, mam dużo czasu myśleć. Po 15 minutach, gdy się ocknąłem, wreszcie wstałem i włożyłem stopy w ciepłe



kapciuszki. Pędzę do łazienki wziąć odprężający, ciepły prysznic Wychodzę spod prysznic, ubieram się, zapodaje (włączam) jakąś muzykę i idę do kuchni. Spoglądam na kuchenny



zjem? - pomyślałem.

Chwila namysłu, należy podjąć poważną decyzję, wpadłem na pomysł, że zrobię sobie pyszne kanapeczki z : oliwkami, pomidorem, serkiem, masłem i oczywiście użyję

chleba kukurydzianego. Do picia zrobiłem sobie kakauko. Śniadanie było pyszne, zwłaszcza kanapeczki. Zjadłem dość szybko, więc

zegarek- a tam 7.51! Na szczęście dzisiaj nie mam na 8:00. Stres prawie mnie zżera, ale nie łamię się - do 8 40 jest jeszcze dużo

miałem dużo czasu, żeby

czasu. Już zamierzałem zrobić sobie śniadanie, a tu - buuuuu... zabrakło moich ulubionych płatków 'Nesquik' i 'Chocapic'- co ja teraz



wskoczyć w gajerek. Już miałem wychodzić, gdy skapnąłem się, że nie mam kluczy... (dokończenie na następnej stronie)



(dokończenie ze strony poprzedniej) Niedobrze - jest już 8 32... Szukam nerwowo kluczy - nie ma! A nie, są! Trzymam je w ręce... Dobra, lecę do szkoły. Po drodze spotykam kolegów z dawnej szkoły i klasy i gadamy sobie. Po chwili widzę moją wychowawczynię. Wydaje się być miła i wyluzowana, i jest nauczycielką geografii. A propos klasa też jest cool!

Reszta dnia w szkole mija ..właściwie bez echa Po tym wszystkim idę na kwadrat, po drodze wstępuję do sklepu i kupuję popcorn. Siedzę w domu i się bycze przed moim 50 calowym, plazmowym telewizorem, a przy tym wcinam popcorn. I po godzinie z telewizora przesiadam się na komputer.

Włączam komputer,  
a potem GTA San  
Andreas. Po 2  
godzinach wyłączam

komputer i przeglądam  
książki, żeby nie było,  
że się nie uczę. Po  
jakże interesującym  
kartkowaniu książek  
ucinam sobie drzemkę.  
Nie wiem, co mi się  
śniło, ale jak sobie



przypomnę, to napiszę  
o tym następnym  
razem. Potem idę  
na dwór. Wracam  
do domu około 23 30  
i idę się umyć. Trzeba  
by w kimy, bo mnie  
mama do łóżka  
wypędza, ale jeszcze  
wezmę sobie laptopa,  
a co tam. i pogram  
w GTA San Andreas...  
Jest już 01 23 - idę  
spać!

## Kubuń

(dok. ze str.4 )Polską. Podobała  
mi się Polska. Rodzice też  
częściej zaczęli opowiadać  
o starych czasach w polskim

gimnazjum, a to mnie tak  
zaintrygowało, że poprosiłam  
ich o zgodę na wyjazd do Polski  
na jeden cały rok. Bardzo mnie

chodził właśnie do tej szkoły,  
na mój wybór wpłynęła też jej  
lokalizacja- znajduje się

polska szkoła zaciekała i chciałam przekonać się na własnej

skórce, jak tu jest.  
Zdecydowałam się  
na Gimnazjum numer 1 w  
Lublińcu, ponieważ mój tata



najbliżej miejsca, w którym  
teraz mieszkam, czyli u babci.  
Rodzice wszystko  
zorganizowali, a rok 2009/10  
przeleciał tak szybko, że nie  
mogłam moim oczom wierzyć,  
kiedy pierwszego września  
2010 weszłam do polskiej  
szkoły. Już w pierwszych



# SCHOOLPRESS

(dok. ze str 6)dnia zauważyłam różnicę między polską a niemiecką szkołą. Niemiecka szkoła jest o wiele większa, ale to dlatego, że mieści się tam ok.30 klas, a w Polsce tylko ok. 15 czyli o połowę mniej (ale to nie znaczy, że tak jest we wszystkich szkołach polskich lub niemieckich. Teraz

chodzi mi tylko o moją niemiecką szkołę i to gimnazju w Lublińcu). W tej małej szkole

wszystkich znasz, a wszyscy znają ciebie. A w niemieckiej szkole widzisz niektóre twarze dopiero pierwszy raz, mimo że chodzisz już dwa lata do tej samej szkoły. Następne różnice to przerwy. W Niemczech dzieci



mogą zostać w klasie, a po przerwach nauczyciel przychodzi do nich do klasy, a nie, że dzieci przychodzą do nauczyciela. A w ogóle w Niemczech trwają przerwy tylko 5 minut, za to po trzeciej lekcji mamy 20 minut przerwy,

w czasie której

musimy wyjść z budynku. Mamy duży teren sportowy oraz budynek, w którym

znajduje się sklepik

szkolny i świetlica. Ale co mi się podoba w Polsce- to radio, które na przerwach

gra. Radio jest

obsługiwane przez chętnych uczniów. Mogliby to wprowadzić do niemieckiej szkoły.



Tak samo jak dyskotekę! Bardzo się zdziwiłam, kiedy

słyszałam, że się w polskich szkołach organizuje dyskoteki.

W Niemczech lekcje zaczynają się o 7.45. Normalnie ma się 6 razy po 45 minut, chyba że jakaś klasa ma 9 lekcji.

Wtedy odpada 6 lekcja można sobie zamówić obiad w sklepiku lub iść do miasta albo zjeść coś w domu.

Na następną lekcję trzeba niestety znowu wrócić.

Ostatnia różnica, która jest

ważna, to ferie. W Niemczech mamy więcej ferii, za to polscy uczniowie mają dłuższe

wakacje latem.

O najistotniejszych różnicach chyba napisałam. Jaka szkoła mi się lepiej podoba?- nie mogę powiedzieć w mojej ocenie obydwie mają zarówno plusy jak i minusy.

Cieszę się na następne miesiące w polskiej szkole

**Olivia Jaron**

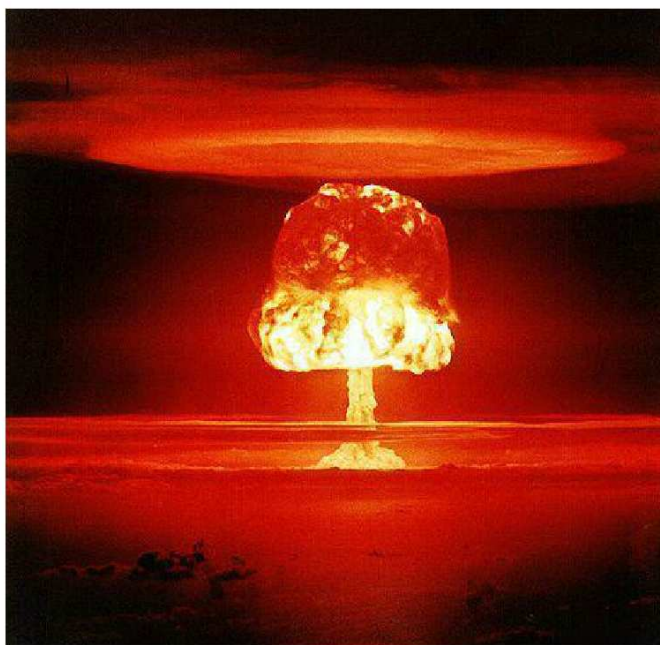


Niezwykła podróż w czasie - czyli jak się przenieść do przeszłości nie ruszając się z miejsca

# Metro 2033

O to on - powiew  
świeżości  
w skostniałym  
świecie fantastki.

Historia, którą  
poznało już 2 5  
milionów ludzi,  
przetłumaczona  
na 20 języków.  
Powieść, którą bez  
przeszkód porównuje  
się do „Pikniku



na skraju drogi"  
Strugackich. Jaka  
jest?

Jest rok 2033,  
ostatnim skupiskiem  
moskiewskiej (a może  
i w ogóle) ludności jest  
metro - wielki schron  
atomowy wybudowany  
za czasów  
socjalistycznych.  
W metrze tym ludzie,  
którym udało się  
schronić nim alarm

atomowy został zagłuszony przez wybuch, próbują stworzyć coś

na wzór dawnej cywilizacji.  
Stacje to małe miastopactwa,  
niektóre niezależne, inne zaś  
tworzą różnego rodzaju

konfederacje, mamy tu więc  
sowieców, hitlerowców czy  
satanistów. Jedną z tych  
niezależnych stacji

do "serca metra" do Polis,  
miejsca które jako jedyne  
nigdy nie zapomniało jak żyło

się przed wybuchem. Miejscu,  
w którym nadal krzewi kulturę,  
naukę, postęp. Podróż ta dla  
Artem będzie ważnym  
egzaminem i nauką.  
Głuchowski podaje nam  
historię napisaną z polotem,  
pokazuje nam, że największym  
wrogiem człowieka jest

jest WOGN stacja, na którą sphywa nowe zagrożenie - „czarni”.

Przerażające stwory, które  
przyszły "stamtąd" - z  
powierzchni. Młody chłopak  
Artem zostaje wysłany





# SCHOOLPRESS

on sam, że nasze lęki i uprzedzenia są często bezpodstawne. To także opowieść o tym, że w jak głębokie tarapaty wpadniemy zawsze jest ktoś, kto wyciągnie do nas rękę. Autor powieści za pomocą Artema pokazuje nam wykoślawioną ludzkość, oprowadzając nas po kolejnych stacjach, powoli zbliżając się do wspinałego, trzymającego do ostatnich chwil zakończenia. "Metro 2033" to powieść,

którą najlepiej polecić osobom, które lubią w historiach drugie dno, ukryte przesłanie.

Osoby te będą bardziej zadowolone niż ci dla których liczy się tylko akcja. A dla każdego szanującego się fana fantastyki jest to pozycja, którą trzeba znać.

**Żyła**



## Jak przełamać szkolną nudę?

## Dzień Noszenia Spódnic

Każda klasa miała za zadanie ubrać się w tym dniu

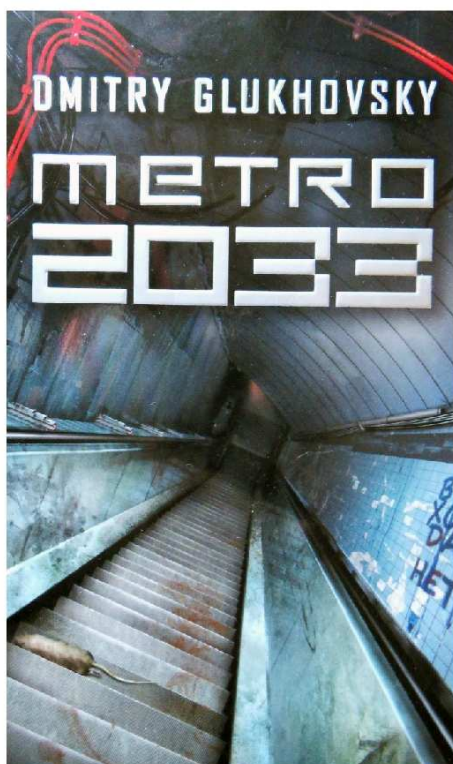
aż 90% uczniów ubrało w spódnice. Drugie i trzecie miejsce zajęły kolejno klasy

IId i Ib. Ogólnie prawie 52% całej społeczności uczniowskiej wzięło czynny udział w tym święcie.

**Graffa**

*Tym miłym akcentem kończymy dzisiejsze wydanie, mamy nadzieję, że się posobało.*

*Pozdrawiamy  
Redakcja*



w spódnice, sukienki. kilty, sutanny czyli we wszystko co nie było spodniami. Niektórzy wywiązali się z tego perfekcyjnie, nawet kilku przedstawicieli płci brzydkiej przyodziało na siebie tą niezwykle wygodną i atrakcyjną część odzieży damskiej. Klasą, która najlepiej spełniła to zadanie była klasa Id z wychowawcą panem Krzysztofem Gembałą, gdzie